

Andrzej F. Dziuba

"W poszukiwaniu dobra", Iwona Czeczot, Białystok 2008 : [recenzja]

Studia Prymasowskie 4, 311-314

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ka (s. 177, 316). Przy serii W nurcie zagadnień posoborowych nie podano redaktora B. Bejzego. Zwłaszcza w przypisach Autor stosuje skróty, których nie wyjaśnia np. WTK (s. 295), SPTK (s. 27, 30), EK (s. 28, 30), SBKSP (s. 28, 30), PSB (s. 30). Szkoda, że w bibliografii nie podano wykazu przywoływanych dokumentów nauczania kościelnego, a zwłaszcza papieży.

W interpretacjach, uogólnieniach czy stawianych hipotezach Autor dość często ulega jednak wizji perspektywicznej. Późniejsze koleje życia i działalności wydają się pewną barierą, która nadaje pewne opcje i rzutuje na rozpoznanie wcześniejszych faktów. Wydaje się zatem, że niezbędne są tutaj dalsze badania i próby analiz, które pozwolą pójść jeszcze głębiej i dalej, zwłaszcza że dość powszechnie przyjmuje się znaczący wpływ tego okresu na późniejsze życie i posługę kard. Wyszyńskiego.

Prezentowane opracowanie stanowi ważny przyczynek do jeszcze bardziej precyzyjnej biografii Prymasa Tysiąclecia. Ważne jest sięgnięcie do pierwocin jego kapłaństwa, które w zasadniczym stopniu dojrzało i było spełniane w diecezji włocławskiej oraz jakby z jej mandatu. Dobrze ukazano złożoność tamtejszego środowiska, także w płaszczyźnie kościelnej. Tego ostatniego elementu nie można pomijać, choć jest to sfera dość specyficzna, ale nie obojętna w kształtowaniu osobowości ks. Stefana Wyszyńskiego.

Studium ks. prof. Piotra Niteckiego nacechowane jest dużym ładunkiem emocji. Sam wskazuje na to już we wstępie. Czy to jednak jest dobra droga kreślenia biografii? Odpowiedź zdaje się sugerować zarówno odniesienie akceptujące, jak i budzące wątpliwości. Ich swoiste przemieszanie pozwala odczytać wiele elementów życia kard. Wyszyńskiego, być może głębiej i pełniej. To jednak zależy już od indywidualnego odbioru poszczególnego czytelnika.

bp Andrzej F. Dziuba

W poszukiwaniu dobra. Książka napisana przez uczniów należących do Koła Przyjaciół Patrona pod kierunkiem Iwony Czczot. Szkoła Podstawowa Nr 49 im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego – Prymasa Tysiąclecia w Białymstoku, Białystok 2008, ss. 264.

Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce niezwykle twórczo wpisały się w dzieje Polski, a ich szczególnym, osobowym znakiem jest osoba Prymasa Polski. To wyjątkowy tytuł kościelny od czasów Mikołaja Trąby, uzyskany na soborze w Konstancji. W polskich dziejach nabrał on szczególnego znaczenia i *de facto* odgrywał bardzo ważną rolę. Oczywiście, na przestrzeni dziejów fenomen ten

był dość zróżnicowany, ale faktycznie twórczo i dynamicznie był obecny przez tyle wieków.

W okresach szczególnie trudnych, a zwłaszcza utraty niepodległości przez Polskę znaczenie Prymasa Polski dodatkowo było jeszcze większe. Podobnie było po II wojnie światowej tak w przypadku kard. Augusta Hlonda, a szczególnie kard. Stefana Wyszyńskiego. Obecnie wzrasta liczba szkół i innych instytucji, które noszą jego imię. Szczególnie wymownym jest Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W Białymstoku Szkoła Podstawowa Nr 49 także przyjęła imię Prymasa Tysiąclecia.

Prezentowana publikacja powstała w tamtejszym środowisku. Otwiera ją prezentacja zespołu redakcyjnego (s. 3). Po dedykacji (s. 5) zamieszczono podziękowania (s. 7-8), wstęp (s. 11-14) i *Drogowskazy* (s. 15) pióra Iwony Czezcot.

Po tekście kard. Stefana Wyszyńskiego zamieszczono kilka wspomnień następujących autorów: Danuty Wróbel, kard. Józefa Glempa, Prymasa Polski, prof. Franciszka Kobryńczuka, Barbary Dembińskiej, Stefana Stuligrosza, dr. Tadeusza Borowskiego-Beszty, ks. Stefana Girstuna, Stanisława Wyszyńskiego, Bernarda Bujwickiego i Józefa Nowaka, Janiny Michalskiej, Haliny Mężyńskiej-Napory, Marianny Kamińskiej, o. Leona Knabita.

Między nimi opublikowano zróżnicowane materiały. *Dobroć jest jak studnia, bez dna* Stefana kard. Wyszyńskiego; *Non omnis moriar* abp. Edwarda Ozorowskiego; kazanie wygłoszone przez ówczesnego bp Edwarda Ozorowskiego w rocznicę śmierci prymasa Wyszyńskiego; fragmenty listu Prymasa Polski, kard. Józefa Glempa, na rozpoczęcie Roku Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz *Bóg w majestat Go przyodział* bp. Józefa Zawitkowskiego.

Następnie zamieszczono artykuły o charakterze historycznym: *Prymas Wyszyński w świetle dokumentów* oraz *Władze komunistyczne wobec uroczystości milenijnych 1966 r. w Białymstoku* dr. Krzysztofa Zychowicza, a także *Kierunki działań dezintegracyjnych Departamentu IV MSW w stosunku do Kard. Stefana Wyszyńskiego*.

W kolejnej części umieszczono utwór *Elegia o śmierci Stefana Kardynała Wyszyńskiego* Zdzisława Szóstko; *Dokumenty dotyczące Wielkiego Jubileuszu Tysiąclecia Chrztu Polski*; *Akt urodzenia Prymasa Wyszyńskiego*, oraz dwa teksty kard. Wyszyńskiego *Przesłanie* i *Każdy może zacząć od siebie*.

Książkę zamykają podziękowania darczyńcom (s. 261-262) i spis treści (s. 263-264).

Oto nietypowa refleksja wokół osoby i dzieła kard. Stefana Wyszyńskiego. Jest ona jednak wniknięciem w wiele elementów licznych płaszczyzn prezentacji Prymasa Tysiąclecia. Ukazuje się on bardzo realistycznie, nie tracąc jedno-

czeńście swej powagi i dostojeństwa urzędu. Po prostu jest tutaj bliski swemu życiu i całej posłudze prymasowskiej. Wydaje się, że w ten sposób jest on bliższy samym uczniom, a w ten sposób bardziej przekonujący jako patron. Taka zaś jest przecież podstawowa istota wskazywania na pewne wzory osobowe.

Dobrze się stało, że Redaktor prezentowanej książki stawia sobie bardzo jasny cel: „Moim celem było przybliżenie uczniom, nauczycielom i rodzicom osoby Patrona” (s. 13). To ważny element wychowawczy i faktyczny sens nadawania imienia. Ważne jest podkreślenie tak szerokiego odniesienia, bo faktycznie w praktyce takie właśnie wielopłaszczyznowe relacje ma szkoła i pełnione przez nią zadania. Dalej dodano: „Nade wszystko zaś pragnę, aby otworzyły się dziecięce serca i zaczęło tworzyć się tak oczekiwane przez naszego Patrona «nowych ludzi plemię»” (s. 14). Przywołane zostały słynne słowa, które stanowią znak odniesienia do przeszłości, a jednocześnie twórczego wychylenia ku przyszłości, które jest jednym ze znamion młodych ludzi.

Dobrym zabiegiem poglądowym są stosunkowo liczne fragmenty nauczania Kardynała. To interesujące obcowanie z jego oryginalną myślą, dobraną tutaj z wielką pieczołowitością. Zamieszczone cytaty są ważnym uosobieniem tego wszystkiego, co zostało przez innych powiedziane o prymasie Wyszyńskim.

Także interesującym uzupełnieniem są dość liczne fotografie, również dokumentów. Czyni to w całości książkę bardziej komunikatywną i poglądową. W tego typu opracowaniach takie materiały zawsze są szczególnie ważne.

Prezentowane opracowanie jest dobrym przykładem twórczej obecności patrona szkoły w jej misji wychowawczej i edukacyjnej. Świadczy także o szerokiej i zarazem godnej podkreślenia aktywności dyrekcji oraz nauczycieli na rzecz przybliżania patrona uczniom. Spotkania i rozmowy z interesującymi świadkami czynią postać Prymasa Tysiąclecia bardziej realistyczną. Katalog referujących postaci jest interesujący i zarazem kompetentny w swych dziedzinach.

Liczne elementy narracji zawierają także cenne uwagi natury ogólnej, zarówno w odniesieniu do życia kościelnego, jak i świeckiego. Zatem jest to jednocześnie uczenie najnowszej historii przez świadectwa o Prymasie Tysiąclecia.

Zapewne bardziej szeroko należy rozumieć stwierdzenie życzeniowe Redaktora książki: „Życzę wszystkim czytającym głębokiej zadumy nad kondycją współczesnego człowieka i odnalezienia wiary w miłość Boga do każdego z nas” (s. 14). Jest to bardzo ważne wskazanie na aktualizację całości przesłania prezentowanej książki. Jest to także pełne nadziei widzenie uczniów Szkoły Podstawowej Nr 49 im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego – Prymasa Polski w Białymstoku.

Książka ta autentycznie, zgodnie z tytułem, służy poszukiwaniu dobra. Z pewnością dobrym przewodnikiem w tym dziele jest sam Prymas Tysiąclecia. Przesłanie tej publikacji zdecydowanie ukierunkowuje młodych ludzi ku istotnym wartościom życia ludzkiego, a w tym i chrześcijańskiego.

bp Andrzej F. Dziuba

Bp Andrzej Franciszek Dziuba, *Kardynał Stefan Wyszyński*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, ss. 127.

W każdej epoce pojawiają się osoby wyciskające specyficzne piętno na postawy, zachowania i postrzeganie świata. Mimo upływu wieków czyta się dzisiaj, choć w niezbyt szerokim gronie, dzieła starożytnych klasyków, wraca się do pereł literatury i z podziwem spogląda na znaki kultury materialnej i duchowej zawarte w kamieniu, na płótnie, w architekturze. Obiektywne wartości: prawda, dobro i piękno nigdy nie zostaną skutecznie zasłonięte, choćby decydowała najtwardsza ideologia. Wielkie dzieła bronią się same, a czas pozytywnie weryfikuje ich przesłanie. Miejsce wielkich postaci także weryfikuje czas, jednak ich czyny i idee są niejednokrotnie znakiem sprzeciwu wobec panujących trendów kulturowych i zapotrzebowania społecznego. To ostatnie zdaje się obecnie święcić triumfy; człowiek za wszelką cenę próbuje znajdować bohaterów postaw życiowych, niosących pozór zadowolenia i spełnienia – choćby na jedną chwilę. Wytwarzanie i zaspokajanie potrzeb stało się jedną z cech industrialnego patrzania na świat i człowieka na początku dwudziestego pierwszego wieku.

W 2000 roku krakowskie Wydawnictwo WAM podjęło się publikacji serii książkowej *Wielcy Ludzie Kościoła*. Autorem pierwszej pozycji pt. *Andrzej Bobola* jest ks. Mirosław Paciuszkiewicz SJ. Na ostatniej stronie okładki pracy o wielkim kaznodziei, misjonarzu i męczenniku jedności stwierdzono: „Seria Wydawnictwa WAM przedstawia czytelnikowi panoramę postaci współtworzących Kościół na przestrzeni wieków. Nie zapominając o uczuciach, emocjach, radościach i smutkach, czy wreszcie potknięciach bohaterów, kolejne książki odkrywają bieg życia, twórczość i najważniejsze osiągnięcia prezentowanych bohaterów na tle szeroko ujętych procesów historyczno kulturowych”. Wyżej wspomniane słowa sygnalizują do jakich adresatów skierowane są poszczególne biografie i jaką formę przyjmą. Nie jest to zatem dzieło naukowe w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz oparty na dobrych podstawach źródłowych obraz zrozumiały dla czytelnika oczekującego przybliżenia interesujących postaci w języku zrozumiałym dla szerokiego grona czytelników.